Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU" | Wychodzi dwa razy dziennie. | Cena 4 halerze. | Wychodzi dwa razy dziennie. | „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor.

GŁOS NARODU

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopeczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr.190.

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

w innych państwach kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr. 379 | **Kraków, piątek 21 sierpnia 1908 r.** | **ROK XVI.**

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 20 sierpnia 1908 r.

— SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj pod przewodnictwem r. m. dra Domańskiego a w obecności obu wiceprezydentów miasta odbyło się posiedzenie sekcji ekonomicznej. Na posiedzeniu tem uchwaliła sekcja dla uregulowania (!) parcel miejskich przy ul. Wąskiej, odstąpić pp. L. Bornsteinowi i dr. Landauowi część gruntu miejskiego. Ustanowiony rozporządzeniem Magistratu z dnia 10 czerwc 1886 roku czasokres jednego roku dla przeprowadzenia łączeń rur odpadowych w realnościach prywatnych z kanałami ulicznymi, zmieniła sekcja imieniem Rady miasta na czasokres półroczny a to dlatego, ponieważ wielu właścicieli domów ociąga się z przeprowadzeniem tych robót, wskutek czego znowu gmina nie może przystąpić do asfaltowania ulic w śródmieściu. Dalej na wniosek przewodniczącego dra Domańskiego poleciła sekcja budownictwu miejskiemu zająć się wypracowaniem projektu i kosztorysu gruntownej restauracji Sukiennic, przyczem poleciła sekcja, aby w projekcie tej restauracji umieszczono odpowiednią dekoracyę na północnej ścianie Sukiennic t. zw. Syndykówce, w miejsce obrazu, który wskutek wpływów atmosferycznych zniknął niemal zupełnie. Wreszcie celem uregulowania ul. Dietlowskiej, uchwaliła sekcja nabyć część gruntu od spółki prywatnej, celem zaś odstąpienia przez spółkę tę gruntu bezpłatnie dla otwarcia nowej ulicy, łączącej ulicę Dietlowską z ul. Miedzuch, poleciła komisja Magistratu przeprowadzić pertraktacje.

— WYŻSZA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA w Krakowie wydała sprawozdanie za rok szkolny ubiegły, z którego wynika, że szkoła ta—jedyna w kraju—rozwija się coraz pomyślniej. Szkoła składa się z trzech oddziałów: wyższej szkoły przemysłowej, oddziału artystycznego przemysłu i uzupełniających kursów oraz niedzielnych dla starszych terminatorów i czeladników. Wyższa szkoła przem. posiada trzy wydziały: budownictwa, mechaniczno-techniczny i chemiczno techniczny, każdy czteroletni. Przy szkole znajdują się wreszcie: pracownia dla chemii fermentacyjnej, stacja doświadczalna, sześciotygodniowy kurs dla gorzelników praktycznych, czteromiesięczny kurs dla obsługujących maszyny i kotły parowe, dwumiesięczny kurs dla maszynistów kolejowych, pięciomiesięczny kurs dla malarzy dekoracyjnych, siedmiomiesięczny kurs uzupełniający dla terminatorów malarskich. W roku szkolnym ubiegłym zapisanych było na kursie I uczniów 78, na kursie II—60, na III—43, na IV—22, ogółem było w tym roku uczniów 198. Na oddziele artystycznego przemysłu zapisanych było 29 uczniów, na kurs gorzelniany uczęszczało słuchaczów 15, na kurs obsługi maszyn 42, na kurs maszynistów 14, na kurs malarzy dekorac. 15, na kurs terminatorów malarskich 50. Grono nauczycielskie tworzyło 40 profesorów, nauczycieli, pomocników i asystentów, z których dwóch zmarło w ciągu roku, mianowicie śp. Józef Mikulski i śp. Gustaw Steingraber. Klasyfikacja wypadła z końcem roku ubiegłego nie bardzo pomyślnie. Na wszystkich czterech kursach otrzymało stopień celujący 6 uczniów, stopień pierwszy 97, stopień drugi 22, trzeci 22, poprawkę 25.

— Z TEATRU LUDOWEGO. Zapowiedziane na dzisiaj wieczór przedstawienie „Gorącej Krwi" zostało odłożone. Jutro tj. w piątek powraca na repertuar sceny ludowej dramat osnuty na tle życia cygańskiego pt. „Chata za wsią". Trupa cygańska, któ ra ukaże się na piątkowem przedstawieniu, złożona z 30 osób, mężczyzn i kobiet, wystąpi w bogatych swych strojach, a dzięki oryginalnym tańcom i śpiewom cygańskim, nada sztuce właściwy charakter. Jutrzejsze też przedstawienie, da sposobność zaobserwowania na scenie ludowej szeregu interesujących momentów z życia cyganów. Trupę tę, będącą w przejeździe z Odesy do Wiednia, zaangażowała dyrekcja krakowskiego teatru ludowego na kilka występów specjalnie do wymienionej sztuki.

— BALON WOJSKOWY widziano dziś przed godziną 8 rano unoszący się nad naszem miastem w stronie północno-zachodniej. Balon, w którym znajdowały się 3 osoby, w dość znacznej wysokości przeszybował ku wschodowi i wkrótce zniknął na horyzoncie

— ROZSZERZENIE SIECI RUR GAZOWYCH. W miesiącu ubiegłym rozpoczęto prace około rozszerzenia sieci rur gazowych. Tak w ulicy Straszewskiego i Podwale zmienione zostają dotychczasowe rury na inne o większej dymensji, poprzednie bowiem nie przepuszczały dostatecznej ilości gazu świetlnego. Na przestrzeni od Wawelu do wylotu ul. Zwierzynieckiej roboty już ukończono, prowadzone zaś są obecnie w części ulicy Straszewskiego od wylotu ul. Zwierzynieckiej do Wolskiej. Następnie zmienione będą rury w ulicy Podwale.

— POPIERANIE OBCYCH. W niektórych handlach i restauracjach krakowskich pojawiły się wykłówaczki reklamujące „bezwyskokowy" napój „Ceres". Wykłówaczki te noszą napis: „Pijcie soku jabłecznego Ceres". Wykłuwaczki te drukowane zapewne w jakiejś drukarni zagranicznej lub żydowskiej. Jedna znów z piekarń przy ul. Wiślnej używa papieru do pakowania, na którym firma drukowaną jest aż w Budapeszcie. Czyżby nasze drukarnie nie były w stanie wykonać podobnego zamówienia?

— ĆWICZENIA GARNIZONU KRAKOWSKIEGO rozpoczynają się z końcem b. m. Dziś rano wyruszył z Krakowa 16 pułk obrony krajowej, udając się do Bielska. Pułk ten połączy się tam z śląskimi pułkami piechoty poczem arja ta ruszy do Kalwarji. Równocześnie z Krakowa ruszą na spotkanie pułki piechoty Nr. 13, 20, 56 oraz tarnowski 57, dalej artylerja polowa i 3 pułk dragonów. Spotkanie obu „armii" nastąpi między Kalwarją a Bielskiem dnia 3 września.

— KRÓL WŁAMYWACZY, Stanisław Petrow-Duszyński, aresztowany w Złoczowie za udział w rabunku kantoru braci Eibenschütz i obrabowanie urzędu podatkowego w Olesku, odstawiony do sądu krajowego w Krakowie, symuluje tu obłąkanie. Duszyński na wszystkie pytania daje odpowiedzi wymijające, lub wcale nie odpowiada.

— SZPECENIE RYNKU. Od szeregu tygodni najpiękniejsza część rynku głównego jest oszpecona rumowiskiem, wapnem i cegłami zwiezionemi dla restauracji domu sąsiadującego z gmachem banku hipotecznego. — Przedsiębiorca tej budowy złożył naprzeciw odwachu wojskowego cały materjał budowlany a nadto w miejscu tem dokonuje się rozcinania olbrzymich szyn żelaznych, co sprawia nieznośny hałas. Możeby Magistrat pouczył kierującego przebudową, że nasz piękny rynek nie jest miejscem dla takich robót.

— ECHA KRWAWYCH ŚWIĄT. Morderca szewca Piekarskiego Franciszek Rylko, został już odstawiony do sądu kraj. Druga ofiara jego, maszynista „Głosu Narodu" Jan Rowiński, który otrzymał kilka ran ciężkich, znajduje się na oddziale chirurgicznym szpitala św. Łazarza gdzie otoczony jest troskliwą opieką lekarską. Po usunięciu dwóch naruszonych żeber, chory ma się znacznie lepiej, ustąpiła też już gorączka.

— ZAMORDOWANIE ŻANDARMA. O zbrodni w Sokolnikach donoszą w dalszym ciągu: Przesłuchiwany przez sędziego śledczego, p. Zgóralskiego, morderca żandarma Słabego, Romuald Piwko, tłumaczył się, że wcale nie miał zamiaru żandarma zastrzelić, że w owym dniu był zupełnie pijany i nie wie, w jaki sposób rewolwer wypalił, bo on niestrzelał. Sądzi, że strzał padł podczas szamotania się z nim żandarma. Dalej opowiadał, że ze Słabym żył w najzupełniejszej zgodzie, przez jakiś czas nawet pracował u niego, a nigdy nie miał z nim najmniejszej kłótni.

Mordercę dostawił do sądu ojciec jego. Gdy Romuald Piwko po swym krwawym czynie uciekł, ojciec szukał go wszędzie, a znalazł szy go onegdaj nad ranem śpiącego w stodole u sąsiada, zawiadomił o tem natychmiast bawiącego we wsi kapitana żandarmerji, który mordercę aresztował i żandarmom kazał odstawić go do Lwowa.

Podczas obdukcji zwłok zamordowanego lekarze stwierdzili, że pierwszy strzał spowodował ranę kontuzyjną i że za drugim strzałem kula znalazła się między szóstem a siódmem żebrem przeszła przez wątrobę, przez cztery miejsca w kiszkach i ugrzęzła w nich. Śmierć nastąpiła z powodu wewnętrznego krwotoku.

— SZKARLATYNA we LWOWIE sroży się ze zwiększoną znowu siłą. Wedle ostatnich zapisków statystycznych było w tygodniu od 2 do 8 bm. nowych wypadków szkarlatyny 42, z czego 5 śmiertelnych. Znaczy to, że szkarlatyna w porównaniu z przedostatnim statystyką objętym tygodniem spotęgowała się o 25 procent. Daty te są przerażające. Fizykat miejski zaś w swoim uporze zaciął się i absolutnie nic nie czyni dla tłumienia szkarlatyny. Tymczasem

niebezpieczeństwo z każdym dniem rośnie. Niebezpieczeństwo to zagraża już nietylko miastu, ale całemu krajowi. Ze Lwowa rozszerzyła się już szkarlatyna na wsie okoliczne, mające z miastem największej styczności. Teraz donoszą o pojawieniu się szkarlatyny w Rzeszowie, Bżeżanach, Kosowie. Musiały ją tam zawlec dzieci, które przyjeżdżały na wakacje, lub inni przyjezdni ze Lwowa. Jest obawa, że porozwożono ją tak po całym kraju. Dlatego jest najpilniejszym obowiązkiem rządu natychmiast podjąć akcję ku tłumieniu szkarlatyny we Lwowie i w kraju.

— Z NASZYCH ZDROJOWISK. W ubiegłą sobotę odbył się w Krynicy doroczny wiec gości, któremu przewodniczyli: dr. Tarczuch ze Lwowa, pos. Seyda z Poznania i adw. Skłodowski z Łomży. Zebrani goście uchwalili starać się o pozyskanie u władz dla zdrojowisk krajowych wszelkich możliwych ulg i inwestycji, a przedewszystkiem, aby bezzwłocznie przystąpiono do budowy łazienek w Krynicy wobec już w r. 1909 uchwalonego przez parlament na ten cel kredytu, dalej, aby przyspieszono budowę kolei z Muszyny do Krynicy. Wreszcie uchwalono poczynić starania u władz autonomicznych, aby opłacany przez zdrojowiska podatek krajowy i powiatowy przekazywano corocznie poszczególnym gminom w wysokości od tych zdrojowisk osiąganej.

— ROZPRAWA PRZECIW MIROSŁAWOWI SICZYNSKIEMU, mordercy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego odbędzie się wskutek wniesionego przez obronę zażalenia nieważności, dnia 2 września b. r. w najwyższym trybunale kasacyjnym w Wiedniu.

— PRZEŚLADOWANIE SŁOWIAN NA WĘGRZECH. Kwiat i chluba dzisiejszej Słowaczyzny przebywa obecnie w więzieniu. W Szegedinie są: ks. Andrzej Hlinka, dr. Srobar, Tomik, Jancek, Janovec, Jesensky, Vlkolinsky. — W Wacowie są: Ferdis Juriga, Porubsky, Albiny, Polak i inni.

Pograniczna policja, jak hrabia Andrassy oznajmił żupanowi komitetu liptowskiego, ma być wkrótce zaprowadzona w okolicach Rużomberku, by dozorowała nietylko wychodźców, ale i agitatorów „panslawistycznych“, którzy przychodzą z Czech i Moraw. Zaszedł nawet wypadek, że w jednej okolicy aresztowano trzech księży czeskich, podejrzywając ich o „panslawistyczną“ agitację.

— UGASZENIE „OIL CITY“. Plan akcji ratunkowej przez dyr. technicznego inż. Klarfelda, przy współudziale kierowników wypracowany, a przez urząd górniczy aprobowany, przedstawia się w następujący sposób:

Na wały, otwór wiertniczy otaczające, nałożono zrazu leje z rurami, celem ujęcia i odprowadzenia wydobywających się gazów, które ogień w znacznej mierze podsycały. Po częściowem stłumieniu płomienia w powyższy sposób, przykryto całą przestrzeń, ogniem objętą, blachą 10 mil., opatrzoną kominkami, których przeznaczeniem było odprowadzenie resztek palących się gazów. Ten proceder ułatwił znacznie przystęp do ognia, następstwem czego było zupełne zasypanie blachy ziemią. Ropa uchodziła wtedy tylko rurami, w wały powtykanemi do dołów, które w szalonem tempie przygotowano.

Tak przedstawiała się sytuacja we wtorek ubiegłego tygodnia i zdawało się, iż zupełne ugaszenie jest kwestją tylko kilku godzin. Palące się jednak gazy, te błędne ogniki, ugaszone w jednem, a ukazujące się nagle w drugiem miejscu, przedstawiały wielką trudność co do opanowania. Zastosowano bezkutecznie bomby, napełnione kwasem węglowym, następnie gips. Najodpowiedniejszym środkiem okazał się jedynie tylko lepki ił, którym zalepiano wszelkie fugi i pory ziemne, któremi gaz się wydobywał. Środek powolny lecz najradykalniejszy.

W ten sposób ugaszono w zupełności po sześciotygodniowej mozolnej i wytężającej pracy palący się szyb.

Prócz tego projektu otrzymał zarząd około 150 rozmaitych projektów nietylko z Austrji samej, ale i z Rumunii, Anglii, Niemiec, Rosji i Francji, wśród tych dużo humorystycznych.

Jedną z głównych przyczyn, dla których akcja ratunkowa tak długo się przeciągała— obok rozmaitych trudności, na które kierownictwo natrafiało, były ciągłe ulewy i nie korzystny wiatr.

Obecnie przedstawia się szyb jako wielki nasyp ziemny, naszpikowany rurami, odprowadzającemi po części ropę, po części gazy.

„Oil City“ produkuje teraz 90 cystern. Jest to prawdopodobnie centrum produkcji ropnej w Tustanowicach.

— ZEMSTA ŻYDÓW. Pewien żydek opisuje w rosyjskim „Wileńsk. Westniku“ następujący fakt, jaki zaszedł w Druskiennikach. Administracja tego letniska sprowadziła z Grodna parostatek z muzyką, w celu urządzenia przejażdżki po Niemnie, przyczem urządziła tak, że ani jeden bilet nie dostał się do rąk nietylko żydów ale Rosjan. Młodzież żydowska nie mogła, jak pisze autor korespondencji, „znieść tego z należytą pogardą“ i zmusiła na przystani orkiestrę, ażeby „na złość Polakom“ zagrała rosyjski hymn narodowy!

Żydowski korespondent „Wil. Wiest.“ nie ograniczył się jednak na zaznaczeniu tej szczególnej zemsty żydów za pomocą... „istinno ruskiej“ manifestacji. Przestrzega on również rząd rosyjski, aby nie dawał Polakom autonomji, a Druskienniki poddał przymusowej kontroli czynowników...

Te życzliwe rady żydowskie pod adresem rządu rosyjskiego są zapewne wyrazem wdzięczności żydów za... pogromy antiżydowskie.

— CZWARTY MIĘDZYNARODOWY KONGRES ESPERANTO. Z Drezna donoszą: Otwarto tutaj uroczyście czwarty międzynarodowy kongres zwolenników Esperanto. Króla saskiego zastępował szambelan Criegern. Dr. Zamenhofa, twórcę mowy wszechświatowej, który przybył z nadburmistrzem dr. Beutlerem i delegatami poszczególnych narodowości i rządów, przywitano burzą długotrwałych, niemilknących oklasków, poczem odśpiewano kilka hymnów w języku Esperanto. Prezydent trzeciego kongresu Colonel Pollen z Londynu otworzył posiedzenie uroczystościowe i oddał następnie prezydjum w ręce dr. Mybs z Hamburga, który podziękował królowi za przyjęcie protektoratu oraz władzom miejskim za ugoszczenie. Z polecenia ministerjum oświaty przemawiał tajny radca Lange, który zaznaczył, że Esperanto jest mową, którą wszystkie narody winny posługiwać się do pomocy. Po wygłoszeniu jeszcze kilku innych przemówień wszedł na mównicę dr Zamenhof, przyjęty z olbrzymim entuzjazmem. Twórca mowy tej omawiał idealne i realne znaczenie Esperanto i podkreślił z zadowoleniem, że jest to pierwszy kongres, który zyskał poparcie rządu; następnie składali liczni delegaci rządów i korporacji naukowych swe życzenia.

— KSIĄŻKI ROZNOSICIELKAMI ZARAZY. Prof. Petersen z Upsali poddał badaniu książki czytane przez suchotników i znajdował na każdej stronie bakterje gruźlicze. Pochodziły one stąd, że suchotnik podczas czytania kaszlał, a z każdem odkaszlnięciem wyrzucał z płuc tysiące baktèrji. — Prof. Peterson poddał także badaniu wszystkie przedmioty znajdujące się w pokoju suchotnika tak chorego, że leżącego już w łóżku i okazało się, że chory ten podczas zwykłej rozmowy, głosem wcale nie podniesionym, wyrzucał mikroby suchotnicze ze swych ust, na odległość nawet 6 met. Prof. P. ustawiał mianowicie ekrany (zasłony) z desinfekcjonowanego płótna, i potem z tych ekranów zbierał mikroby. Okazało się tedy, że na odległość 1—2 metrów po zwykłej rozmowie suchotnika leżało tysiące mikrobów; im zasłona była umieszczona dalej, tem mikrobów bywało mniej, ale były nawet jeszcze na odległości 4 met. po zwykłej, wcale nie namiętnej, ani w rozdrażnieniu prowadzonej rozmowie. Z tego wyprowadza ten sławny szwedzki uczony wniosek, że suchotników należy stanowczo odosabniać i to już w tem stadjum choroby, gdy oni zaczynają wieczorami gorączkować, a jeszcze nie kaszlą, bo już wtedy podczas rozmowy wyrzucają ze śliną tysiące mikrobów na otaczających ich ludzi i przedmioty.

Telegramy.

KULTURTRÄGERZY.

GNIEZNO. Sąd kryminalny skazał wybitnego sędziego Steinhardta na 2 lata i tydzień więzienia za przestępstwa homoseksualne.

KATASTROFA w KOPALNI.

LONDYN. — Skutkiem wybuchu gazów w kopalni węgli w Abran uległo zasypaniu 60 górników. Dotychczas nie zdołano dotrzeć do szybu zasypanego. Istnieje obawa, że wszyscy górnicy zginęli.

KATASTROFA KOLEJOWA.

PARYŻ. „Petit Parisien“ donosi z Constantine, że koło tej miejscowości wpadł pociąg towarowy do rzeki. Służba kolejowa odniosła ciężkie obrażenia.

PODRÓŻ FLOTY AMERYKAŃSKIEJ.

SYDNEY. Przybyła tu amerykańska flota wojenna.

ANGLIA, ROSJA i JAPONIA.

PETERSBURG. Wczoraj nadeszła tu nota Japonii zawiadamiająca o przystąpieniu do angielsko-rosyjsko-amerykańskiego traktatu o rybołowstwie.

DŻUMA i CHOLERA w ROSJI.

ASTRACHAŃ. Cholera panuje obecnie w Astrachaniu, we wszystkich powiatach i stepach kałmyckich, należących do tej gubernji. Na stepach kirgiskich zachorowało osób 218, wyzdrowiało 49, zmarło 104. W osadzie kirgiskiej wydarzyło się kilka wypadków dżumy, na którą zmarło dotychczas osób 9 z pośród 13 chorych.

MOSKWA. — Policja śledcza wykryła prowadzenie na wielką skalę handlu staremi oczyszczanemi markami pocztowemi i stemplowemi. W ciągu dwóch miesięcy specjalnie zorganizowana w tym celu banda zdołała wypuścić tych marek w obieg za 6 miljonów rubli, sprzedając zużyte marki poczowe i stemplowe wartości od 5 kopiejek do rubla. Fabrykacja odbywała się w Warszawie, a sprzedaż w Moskwie. Przesyłano marki za zaliczeniem. Aresztowano w tej sprawie urzędnika poczty moskiewskiej, dwóch właścicieli sklepów, dwóch subjektów handlowych, pewną osobistość, która podawała się za kolekcjonistę marek, dwóch nabywców starych marek w Petersburgu, dwie kobiety oraz 20 żydów warszawskich.

Ceny targowe z dnia 18 sierpnia r. b.

za 100 klg.

Pszenica biała	od	—·—	do	—·—
„ czerwona i żółta	„	22·90	„	24.40
„ węgierska	„	23·80	„	24.90
Żyto krajowe	„	18·—	„	18·90
„ węgierskie	„	20·90	„	21.90
Jęczmień na krupy	„	16·—	„	18·—
„ browarny	„	—·—	„	—·—
„ słowacki	„	—·—	„	—·—
„ na pasze	„	15·—	„	15.50
Owies z opłatą akcyz.	„	15·90	„	16.90
Proso	„	14·—	„	14·80
Jagły	„	24·—	„	26·—
Tatarka	„	17·20	„	18.80
Kukurydza	„	15·60	„	16.10
Groch	„	22·50	„	29.—
Fasola	„	17·—	„	26·—
Wyka	„	30·—	„	32.—
Rzepak zimowy	„	—·—	„	—.—
Koniczyna nasienna czerw.	„	—·—	„	—·—
„ „ biała	„	—·—	„	—.—
Tymotka	„	—·—	„	—·—
Esparsetta	„	—·—	„	—·40
Soczewica	„	20.—	„	50·—
Słoma	„	7·20	„	8·—
Siano	„	8·—	„	9·20
Koniczyna pastewna	„	10·80	„	12·—
Ziemniaki	„	3·20	„	4·—
Jaja	kopę	2·90	„	3·60
Masło	1 kg	2·10	„	2·60
Spirytus na 75° Tralesa	1 hl.	—·—	„	210·—
„ „ 95° „	1 hl.	—·—	„	170·—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.